

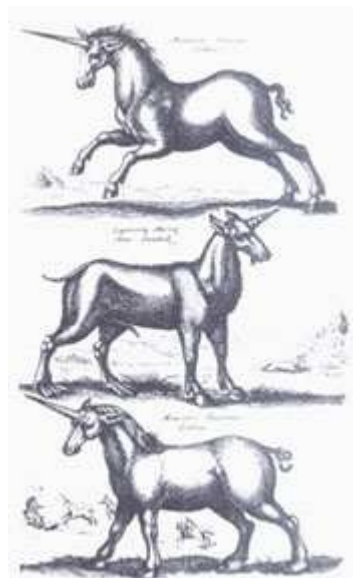
Jednorożec

Aibhill Dreamstoher: Stworzenie to zawładnęło ludzką wyobraźnią... Od najdawniejszych lat ludzie pisali o nim, śpiewali, malowali je, rzeźbili, a nawet na nie polowali, choć brakowało przekonujących dowodów potwierdzających jego istnienie... Jednorożec – bo o nim mowa – fascynuje nas od wieków... (Abstrahując od tego tematu: Lucian - sto lat powtorze!!! :) WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO Z OKAZJI IMIENIN :))

„Pewnego słonecznego poranka pewien pan, jedzący właśnie śniadanie, uniósł głowę znad jajecznicy i spostrzegł jednorożca ze złotym rogiem, obgryzającego róże na ogrodowym klombie. Pan wstał, pospieszył do sypialni, w której spała jego żona i zbudził ją. „W ogrodzie jest jednorożec - powiedział. Zjada róże”. Żona otworzyła jedno oko i spojrzała na pana niechętnie. „Jednorożec jest stworzeniem mitycznym”- odrzekła i odwróciła się do pana plecami.”

James Thurber „Jednorożec w ogrodzie”

Pierwsza wzmianka o jednorożcu [z angielskiego *unicorn*] pochodzi sprzed dwóch tysięcy lat i pochodzi od greckiego lekarza Ktezasza. Według niego to fantastyczne zwierzę pochodziło z Indii. Było mniej więcej rozmiarów osła, miało ciemnoczerwony łeb, biały tułów, błękitne oczy oraz pojedynczy róg, długości około pięćdziesięciu centymetrów wyrastający z czoła. Róg ten był biały u podstawy, czarny w środku i czerwony na końcu. Odcięty od właściciela i przerobiony na naczynie chronił każdego, kto z niego pijał od trucizn, drgawek i padaczki oraz stanowił pewną odtrutkę. O takie naczynie nie było jednak łatwo, bowiem szybkość, siła i gwałtowny temperament jednorożca czyniły schwytanie go niemal niemożliwym (choć nie niewykonalnym ;)). Istniało również stworzenie z dwoma rogami – dwurożec [*bicorn*, z łaciny *bicornis*].



O zwierzętach z jednym rogiem pisali m.in. Arystoteles i Juliusz Cezar. Często, chcąc potwierdzić istnienie jednorożców odwoływano się właśnie do ich autorytetu. Rzymski przyrodnik Pliniusz (ten od bazyliuszka) dodał do wizerunku jednorożca głowę je lenia, stopy słonia, ogon dzika i długi na metr czarny ogon. Późniejsi pisarze sugerowali, że wczesne doniesienia o jednorożcach opierały się na błędnych opisach indyjskich

nosorożców lub też spotkaniach z dwurożnymi zwierzętami, takimi jak koziorożce czy kozły, które akurat musiały stracić jeden róg, albo widziano je tylko z profilu.

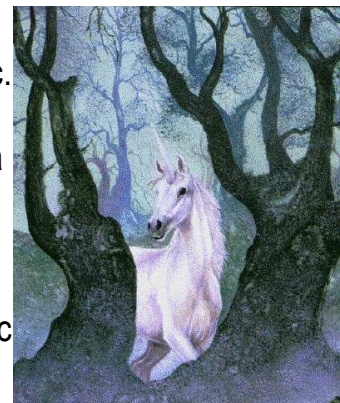
W średniowieczu powszechne wyobrażenie jednorożca wyewoluowało z kolażu zwierzęcych części opisywanych przez starożytnych do pełnego wdzięku stworzenia, które znamy współcześnie. Malowidła i arras z tamtego okresu przedstawiają piękne, białe, podobne do koni zwierzęta z jednym rogiem, kopytami jelenia i bujną grzywą. Jednym z najsłynniejszych przykładów sztuki przedstawiającej jednorożce jest cykl



arrasów „Dama z jednorożcem” (sześć tapiserii przedstawiających alegorie pięciu zmysłów) powstały około 1500 roku w Brukseli. Obecnie można je oglądać w Muzeum Średniowiecza Cluny (Musée National du Moyen Age et des Thermes de Cluny) w Paryżu. Tracy Chevalier, autorka bestsellera „Dziewczyna z perłą” napisała książkę właśnie o tytule „Dama z jednorożcem”, której akcja

toczy się w XV wieku. Jean Le Viste chce uczcić wzrost swojej pozycji na Dworze, zlecając Nicolasowi des Innocents wykonanie projektów sześciu gobelinów. Utalentowany, ambitny i ceniony miniaturzysta początkowo z niechęcią odnosi się do zamówienia, zwłaszcza że ma malować bitwę, konie... Wszelkich wątpliwości dotyczących tej pracy pozbywa się dopiero wtedy, gdy poznaje piękną córkę klienta, Claude, i gdy okazuje się, że zamiast bitwy na gobelinach ma być jednorożec.

Jednorożce były niezwykle skoczne i bystre. Były samotnikami, miały dziki, niesforny charakter, dlatego tak trudno je było złapać. Podejście tego magicznego bądź co bądź zwierzęcia graniczyło po prawdzie z niemożliwością, ale istniał ponoć jeden sposób na zwabienie jednorożca w pułapkę. Jednorożec jako istota wyjątkowo płochliwa uciekał przed wszystkimi mężczyznami, za to bardzo lubił towarzystwo kobiet - konkretnie młodych i, co podkreślane było wielokrotnie, niewinnych dziewcząt (jednorożec był biały – biel symbolizuje stan niewinności, dziewictwo, dziewczęcy urok, czystość duchową i świętość). Na kobietę nie będącą już dziewicą nawet nie spojrzął, a takie co udawały dziewictwo (niestety nie zachowały się żadne przekazy mówiące o tym, jak rozpoznać dziewicę lub jak nie stracić dziewictwa :P) wręcz atakował. Za to do młodych dziewcząt zwykł był podchodzić, kłaść głowę na ich łonie i zasypiać. Był to idealny moment dla zaczajonego w pobliżu myśliwego, który mógł schwytać jednorożca i odebrać mu róg. Zresztą nie tylko róg był cenionym towarem. W czasce jednorożca bezpośrednio pod rogiem miał się bowiem znajdować karbunkuł – rzadkiej urody rubin obdarzony niezwykleymi zdolnościami rosnący podobno wraz z wiekiem jednorożca. Wieść niesie, że zwierzęta te potrafiły walczyć swym rogiem jak mieczem, a ścigane rzucały się z urwiska i lądując na rogu uchodziły bez szwanku.

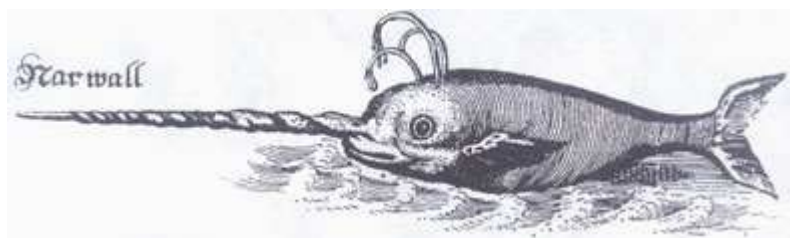


Opisy rogu jednoroźca bardzo się różniły. Według jednych doniesień róg był prosty, szpiczasty i śnieżnobiały, według innych czarny i poskręcany. Jednak wszyscy byli zgodni co do jego czarodziejskiej mocy. Róg jednoroźca zwany był alikornem i stanowił bardzo drogi oraz poszukiwany towar. Święcie wierzono w magiczną moc rogu mającą oczyszczać wszystko, co znalazło się w kontakcie z nim oraz służyć jako panaceum na wszelkie trucizny. Poszukiwali go mistycy średniowieczni do swoich eksperymentów, poszukiwali aptekarze sprzedając go później w formie proszku, ale także zlecając wykonać z niego pudełeczka czy łyżeczki. Poszukiwany był także przez wielmożów, którzy obawiając się często trucielei nie rozstawiali się przy stole z zestawem amuletów do którego poza oczywiście rogiem jednoroźca wchodził chociażby ząb żmii oraz kilka gatunków półszlachetnych kamieni, które w obecności trucizny miały pokrywać się wilgocią.



Rogi jednoroźca były sprzedawane w każdej szesnastowiecznej aptece, jako lek na większość dolegliwości. Zapotrzebowanie było ogromne, a ceny astronomiczne. Sproszkowany róg mógł być podawany w czystej postaci albo razem z innymi leczniczymi środkami. Ci, których nie było stać na zakup cennego panaceum, mogli nabyć (na pocieszenie) fiolkę wody, w której podobno róg był zanurzony.

Oczywiście kupujący nie wiedzieli, że tak naprawdę był to róg narwala, ssaka z rodziny waleni (kuzyna fok), u którego górne siekacze dorastają do takich rozmiarów, że przebijają górną wargę i wyrastają na metr czy półtora metra i używane są do walk pomiędzy samcami o terytorium czy też partnerkę. Kiedy w szesnastym i siedemnastym stuleciu ekspedycje wielorybiczne stawały się coraz powszechniejsze, wzrosło zaopatrzenie w domniemany cudowny róg jednoroźca. Na zimnych wybrzeżach Islandii graniczących z arktycznymi wodami – naturalnym środowiskiem życia narwali dało się co jakiś czas znaleźć jakiś ząb narwala wyrzucony przez fale. Stąd też pewnie wzięła się legenda, do której nawiązuje chociażby znany film animowany „Ostatni jednorożec”, jakoby jednorożce miały uciekać przed ludźmi do morza. Faktycznie róg „jednoroźca” dało się z wiadomych względów znaleźć tylko na wybrzeżach, więc z czasem ludzie zaczęli się zastanawiać dlaczego.



Testy służące sprawdzeniu autentyczności alikornu – z których większość polegała na zakreślaniu koła wokół jadowitego pająka i obserwowaniu jego reakcji (alikorń był prawdziwy, jeśli pająk nie mógł wydostać się z kręgu) były liczne i powszechne, lecz najwyraźniej niewiele z nich mogło cokolwiek zweryfikować, ponieważ ciosy narwali z powodzeniem udawały rogi jednoroźca i lądowały w aptekach całej Europy.

Nie cały alikorn zużywany był w celach medycznych. Legendarna zdolność naczyń z rogu jednoroźca do neutralizowania trucizny, o której ponad tysiąc lat wcześniej pisał Ktezasz, czyniła z alikornu bardzo cenną własność, szczególnie wśród członków rodów panujących, dla których lęk przed otruciem był częścią codzienności. Kielichy i naczynia były jednak bardzo drogie. Filiżanki z alikornu były tak wartościowe i drogie, że w 1565 roku królowi Danii Fryderykowi II wystarczyła tylko jedna pod zastaw na pożyczkę mającą sfinansować wojnę ze Szwecją. Uboższym pozostawał proszek z rogu. Pierwsze wzmianki na temat leczniczych właściwości proszku pochodzą w początków naszego tysiąclecia.

Jednorożec stał się znakiem dzikiej siły, która poddaje się niewinności i łagodności. W mitologii jednorożec towarzyszył dziewiczym boginiom księżycowym. Artemida poskromiła jednorożce, a osiem z nich zaprzęła do swego rydwanu.

W literaturze jednorożec zaczął symbolizować siłę, władzę i czystość. Został też wciągnięty w symbolikę chrześcijańską. Oprócz alegorycznego przedstawienia Chrystusa stał się symbolem dziewictwa, życia zakonnego, postu, zbawienia, a także krzyża i śmierci ścigającej człowieka. Jest także symbolem Niepokalanego Poczęcia Chrystusa przez Maryję. Jako figurka wyobraża też samego Chrystusa, Najczystszego z Czystych. Róg jednoroźca symbolizuje moc niszczenia grzechu.

Biblijny jednorożec był prawdopodobnie nosorożcem i reprezentował nieposkromioną siłę, Budził postrach. W Proroctwie Izajasza (34,7) czytamy:

I zstąpią jednorożce z nimi, i byki z mocarzami; upoi się ziemia krwią ich i piasek ich tłuszczem.

Stał się także częścią królewskiego herbu Anglii i Szkocji, który powstał na początku XVII wieku. Wtedy to James VI Szkocki został królem Anglii i zjednoczył pod jedną koroną Szkocję i Anglię. Unia ta wymogła stworzenie nowego herbu, który powstał z połączenia herbu Anglii wspieranego przez dwa Lwy oraz herbu Szkocji gdzie tarczę dźwigały dwa Jednorożce. Oczywistym kompromisem było pozostawienie jednego Lwa i jednego Jednoroźca. Często jednorożec przedstawiany jest razem ze złotym lwem, co symbolizuje odwieczne przeciwieństwa. W Chinach jednorożec jest zwierzęciem świętym, kwintesencją pięciu żywiołów oraz jednością yang i yin.

Motyw jednoroźca pojawiał się również w legendach arturiańskich, baśniach oraz fantastycznych opowieściach o wyprawach Czyngis-chana i Aleksandra Wielkiego.

Jedna z typowych średniowiecznych historyjek mających unaocznić czystość jednoroźca mówi o zmierzających do wodopoju leśnych zwierzętach. Kiedy woda okazuje się zatruta, spragnionym na ratunek przychodzi jednorożec – zanurza róg w stawie, a woda na powrót staje się czysta i nieskażona.

Zainteresowanie chwytności jednoroźców ostatecznie wygasło



w osiemnastym wieku, kiedy liczni sceptycy zauważyli, że nie sposób znaleźć kogokolwiek, kto by rzeczywiście widział jednoroźca na własne oczy. Kilku autorów nadal umieszczało jednoroźce w książkach z historii naturalnej, idąc za starożytnymi i średniowiecznymi opisami, jednak większość doszła do przekonania, że czas oddać stworzenie krainie baśni. Wiara w jednoroźca przetrwała dłużej niż wiara w istnienie jakiegokolwiek zwierzęcia mistycznego. Ostatnie doniesienia na temat jednoroźca datowane są na rok 1673, gdy spotkano go w Ameryce, na granicy kanadyjskiej. W jego istnienie wierzono aż do XIX wieku, powoli jednak przestali zgłaszać się świadkowie bliskich spotkań z jednorożcem.

W świecie czarodziejów przedstawionym przez Rowling w swych książkach o przygodach Harry'ego Pottera skrzywdzenie jednoroźca uważane jest za straszną zbrodnię. „Zdolny jest do niej ktoś, kto nie ma nic do stracenia, a wszystko do zyskania. Krew jednoroźca zapewnia życie każdemu, kto ją wypije, nawet jeśli będzie o cal od śmierci, ale za straszną cenę. Jeśli zabije coś niewinnego i bezbronnego, zostanie na zawsze przeklęty i będzie wiódł nędzne życie, a właściwie pół-życie”.

Harry pierwszy raz zobaczył jednoroźca w Zakazanym Lesie. *„Był to jednorożec, niestety już martwy. [...] Harry po raz pierwszy w życiu ujrzał coś tak pięknego i tak smutnego. Długie, smukłe nogi spoczywały pod dziwnymi kątami, a grzywa rozsypywała się perłowobiałą kaskadą na ciemnych liściach”.* Kolejne spotkanie miało miejsce w czwartym roku nauki, na lekcji Opieki nad Magicznymi Stworzeniami.

„Poprowadziła ich [profesor Grubbly-Plank] wokół ogrodzenia dla koni, które tuliły się do siebie z zimna, a potem ku samotnemu drzewu na skraju Zakazanego Lasu, gdzie był uwięzany cudownie biały jednorożec.

Na widok jednoroźca dziewczęta wydały zgodny okrzyk zachwytu.

[...]

Jednorożec był tak niesamowicie biały, że śnieg przy nim wydawał się szary. Darł nerwowo ziemię złotymi kopytami i podzucał rogatym łbem.”

W aptece na ulicy Pokątnej można było kupić srebrne rogi jednorożca po dwadzieścia jeden galeonów za sztukę. Włosy z ogona, sierść i rogi służyły do wyrobu różdżek, które również można było kupić na Pokątnej u Ollivandera.

Jednorożec występuje także w twórczości Andrzeja Sapkowskiego, C.S. Lewisa i wielu innych pisarzy...

Powyższy artykuł powstał głównie na podstawie:

„Księga wiedzy czarodziejskiej. Przewodnik po zaklętym świecie Harry’ego Pottera”, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2003

„Słownik symboli literackich”, wyd. PRINTEX, Białystok 2003

„TEZAURUS Harry Potter”, wydawca: W. Cejrowski Ltd., Warszawa 2004

oraz artykułów prasowych i informacji znalezionych w Internecie

[Aibhill Dreamstoher](#)

10.09.2004, 17:58